

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



4 marca: Anarchiści w ruchu studenckim

Maciej Drabiński, CrimethInc

Maciej Drabiński, CrimethInc
4 marca: Anarchiści w ruchu studenckim
14 marca 2010

[https://drabina.wordpress.com/2010/03/14/
4-marca-anarchisci-w-ruchu-studenckim/](https://drabina.wordpress.com/2010/03/14/4-marca-anarchisci-w-ruchu-studenckim/)
tłumaczenie i synteza artykułów opublikowanych w Libcom.org oraz
artykułu March 4: Anarchists in the Student Movement
([https://crimethinc.com/2010/03/09/
march-4-anarchists-in-the-student-movement](https://crimethinc.com/2010/03/09/march-4-anarchists-in-the-student-movement))

pl.anarchistlibraries.net

14 marca 2010

Spis treści

Kalifornijski system szkolnictwa wyższego	3
Strajki i okupacje w Kalifornii – działania 4 marca	4
Wnioski	5

ruchu studenckim? Jeżeli mamy konkretne cele to czy jesteśmy w stanie dokonać postępu w ich realizacji?

Anarchiści w USA stosunkowo późno zareagowali na kryzys kapitalizmu w tym państwie. Jednym z takich wyjątków od tej reguły jest znaczący udział anarchistów w ruchu studenckim, który zaktywizował się protestując przeciw programom oszczędnościowym i cięciom budżetowym. Pierwszą akcją tego ruchu było zajęcie budynku „New School” w Nowym Jorku a następnie rozprzestrzenienie się tego typu działań w Kalifornii i innych stanach.

Na 4 marca zaplanowano protesty w całym kraju. Jednakże epicentrum ruchu i największa aktywność działań miała miejsce w Area Bay (aglomeracja San Francisco).

Kalifornijski system szkolnictwa wyższego

Pierwszy raz czesne na publicznych uczelniach wprowadził w latach 70-tych Ronald Reagan gdy był gubernatorem tego stanu. Wynosiło ono wtedy około 600 dolarów i do roku 2006 wyniosło ponad 6000 dolarów. Uwzględniając inflację był to wzrost o około 200%.

Po załamaniu systemu ekonomicznego w 2008 roku Kalifornia znalazła się w tragicznej sytuacji budżetowej. A. Schwarzenegger (gubernator) rozpoczął ogromne cięcia budżetowe, które bardzo uderzyły w system szkolnictwa wyższego. Uczelnie aby zrekompensować straty wynikające z mniejszych dotacji państwowych podjęły decyzję o podwyższeniu czesnego o kolejne 32% i o cięciach w wynagrodzeniach pracowników o 10%.

Jednakże zdaniem studentów i pracowników uczelni jest to jedynie pretekst dla władz, które chcą wykorzystać kryzys do zaprzestania finansowania szkolnictwa z budżetu kraju (stanu), jej prywatyzacji co będzie kolejnym krokiem ku ograniczeniu dostępności do edukacji dla osób pochodzących z klasy robotniczej i klasy średniej. Protestujący podkreślają, że wystarczyłoby przesunąć fundusze z innych działów szkolnego budżetu lub wykorzystać środki z wielomiliardowych budżetów uniwersyteckich.

Studenci i pracownicy zbuntowali się. Pierwszy protest odbywał się w wrześniu 2009 roku kiedy studenci wielu uniwersytetów rozpoczęli okupację kampusów i budynków należących do uczelni. Przykładowo żacy z Santa Cruz zajęli wydział fotografii, który okupowali przez tydzień.

W październiku podjęto decyzję o zorganizowaniu ogólnokrajowego protestu właśnie 4 marca 2010 roku. Jednakże wielu studentów nie chciało – i nie mogło – czekać. Po tym jak 18 listopada oficjalnie podjęto decyzje o wpro-

wadzeniu podwyżek czesnego, manifestacje rozprzestrzeniły się po całym stanie. Działania te kontynuowane były przez cały zimowy semestr.

Ferie zimowe z pozoru nieco osłabiły ruch studencki. Wykazywał on w tym czasie mniejszą aktywność. Jednakże studenci w rzeczywistości przygotowywali się na akcję „4 marca”. Preludium do tej akcji było „dance party” na Uniwersytecie w Berkeley zorganizowane wieczorem 25 lutego. Symbolicznie przez pewien czas zajęto „Durant Hall” – budynek będący najbardziej odpowiednim celem dla okupacji jako, że odnawiany z pieniędzy gwarantowanych przez podwyżki czesnego.

Około 2 w nocy opuszczono kampus i protestujący przemieszczali się do Telegraph Avenue. Po drodze wybijano szyby w metrze, śmieci i kosze na śmieci były podpalane. Policja próbowała wyprzeć młodzież, co doprowadziło do starć z „siłami porządkowymi” podczas których używano butelek i kamieni. Tej nocy aresztowano jedynie 2 osoby.

Strajki i okupacje w Kalifornii – działania 4 marca

W odpowiedzi na rządowe plany wykorzystania kryzysu gospodarczego jako pretekstu do przeprowadzenia cięć w usługach publicznych – w tym podwyższenia czesnego – studenci i robotnicy wyszli na ulice w całej Kalifornii tak jak ich towarzysze z college’ów w Nowym Yorku i 30 innych stanach.

Protesty nabrały wielu form. Przeprowadzono okupacje, protesty, blokady dróg, pikietę, marsze i wiece w praktycznie każdym miejscu: w biednych i bogatych dzielnicach, centrach i obrzeżach miast. Dziesiątki tysięcy osób zebrało się w San Francisco.

Jednym z najbardziej uderzających faktów świadczącym o zasięgu i sile akcji „4 marca” był niezwykle wzrost znaczenia radykalnych działań nawet w miejscach o dosyć krótkiej i słabej historii walk społecznych i klasowych. Studenci w całym Stanach Zjednoczonych świadomie nawiązują do prób zajmowania i okupacji kampusów uczelni.

Dochodziło jednak do sporów i konfliktów na tym tle. Nie wszyscy uczestnicy protestów akceptują zasady akcji bezpośredniej. Część opowiadała się również za jednolitym, spójnym, frontem – manifestacją a nie rozdrobnieniem się na wiele mniejszych grup.

Wśród protestujących byli nie tylko studenci uniwersytetów Berkeley, Los Angeles czy Santa Cruz, ale również w San Diego, Irvine, Riverside, Santa Barbara oraz Davis. Praktycznie na każdej z tych uczelni setki studentów próbowało nie tylko zająć i okupować uniwersytety, ale również przenieść działania poza mury uniwersyteckie. Co najważniejsze, także pracownicy uniwersyteccy zgadzali się z protestującymi.

I tak studenci z Berkeley dołączyli do protestujących uczniów i nauczycieli szkół publicznych w Oakland. Protestującym udało się także zająć i zablokować ruch na kilku drogach międzystanowych, w tym na drodze stanowej 880 (zakończyło się to spacyfikowaniem protestujących przez policję i aresztowaniem ponad 150 osób) oraz 80 (w pobliżu głównej arterii Sacramento). Równocześnie odbywały się analogiczne protesty na uniwersytetach w innych 31 stanach w tym przede wszystkim na nowojorskich uczelniach.

Ciekawym wydarzeniem wydaje się zasłonięcie i zawieszenie na ogromnym billboardzie w centrum Oakland hasła „Fight Back. Today. Mayday. Every Day” (Zwalczaj. Dzisiaj, Mayday, Każdego Dnia).

Wnioski

Niektórzy uważają, że akcja „4 marca” była sukcesem. Oczywiście nie ma sukcesów bez strat i kosztów. Aresztowano ponad 160 osób. Młody chłopak prawie umarł niejako potwierdzając apelujących o to by nie dołączać do anarchistów.

Faktem jest to, że ruch ten rozrasta się o wiele szybciej niż ktokolwiek się spodziewał. Nie są to jednak wyłącznie protesty w „obronie edukacji”. Jest to ogólnie wyrażany sprzeciw wobec kapitalizmu i obarczania społeczeństwa kosztami jego kryzysu będącego w istocie efektem jego wewnętrznych sprzeczności.

Ruch strajkowy musi się rozprzestrzenić. Studenci i uczniowie już teraz nawiązują kontakty i współpracę ze strajkującymi pracownikami, jak np. 15 tys pracowników gminy w San Francisco i zachęcać robotników do tworzenia komitetów strajkowych czy zgromadzeń tak by nie opierali się oni na skorumpowanych związkach zawodowych, które dążą do skłócenia robotników i zapobiegnięcia wybuchu strajku generalnego.

Nie ważne jednak czy był to sukces. Istotne wydaje się to w jaką stronę podąży ruch. Czy anarchistom uda się zmarginalizować środowiska autorytarne i reformistyczne? Co anarchiści będą próbować wnieść i osiągnąć w